

# NAPRZECIW



ZHR

"...Idziemy naprzód  
i ciągle pniemy się wzwyż  
by zdobyć szczyt ideału  
światłany Harcerski Krzyż".

ROK III KLUCZBORK LUTY '91 NR 2 (23)

HARCERSKI BIULETYN INFORMACYJNY KLUCZBORSKICH DRUŻYN  
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ



## DZIEŃ

## MYŚLI

## BRATERSKIEJ

"Właśnie skauci mają dać początek  
temu nowemu pokoleniu ludzi,  
którzy innych, niezależnie od ko-  
loru skóry, narodowości i przekonań  
uważać będą za braci.  
Naprawdę-za braci!  
Czasem błędzących-ale braci".

Z okazji Dnia Myśli Braterskiej - 22 Lutego  
pragniemy złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia wytrwania w codzien-  
nej harcerskiej służbie, siły woli w pracy nad sobą, prawdziwego brater-  
stwa oraz wielu chwil spędzonych razem w jednej harcerskiej gromadzie.

-REDAKCJA "NAPRZECIW"-



## SŁUŻBA BLIŹNIEMU DZISIAJ

=====

Służba bliźniemu dzisiaj jest w swej istocie tym, czym zawsze była i zawsze będzie: bezinteresowną pomocą drugiemu człowiekowi, okazywaną z tego jedynie powodu, że znalazł się w potrzebie. Czas jednak w jakim żyjemy biegnie szybciej, a nasza wiedza i doświadczenia są bogatsze i dlatego powody dla których dziś uważamy, że ta służba jest naszym obowiązkiem, należy rozumieć głębiej. Dawniej uważano, że ci, którzy są bogaci, zdrowi, silni i młodzi powinni pomagać tym, którzy są biedni, chorzy, słabi i starzy, żeby wyrównać niesprawiedliwość świata. Tak jest i dzisiaj, ale dziś wiemy lepiej, jak bardzo ten podział jest niestabilny. Bardzo łatwo jest stać się z bogatego biednym, ze zdrowego chorym, z silnego słabym, z tego, który udziela pomocy tym, który jej potrzebuje. Pomagając innym pomagamy sobie nawzajem w przetrwaniu złego okresu, aby móc dalej żyć pełnym życiem. To ważna wychowawczo świadomość - nie idziemy z pańską łaską do ciemnej izby biedaka, który będzie nam za to głęboko wdzięczny, ale tak jak na wojnie - musimy pomóc każdemu, kto walczy po naszej stronie, bo inaczej zginemy wszyscy.

Oczywiście po takim sformułowaniu wyłania się problem: kto jest po "naszej" stronie? Tę kwestię rozstrzyga 4 punkt Prawa Harcerskiego: "Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza". Podziały polityczne, narodowe, narodowe, religijne i wszelkie inne, choć skądinąd ważne, dotyczą tylko innych dziedzin życia. Człowiek, który potrzebuje pomocy jest tylko naszym bliźnim i powinniśmy mu tej pomocy udzielić na tyle, na ile jest to możliwe. Każdy człowiek jest po "naszej" stronie. Cóż zatem jest stroną przeciwną? - są to warunki w jakich żyjemy, słabość i kruchość człowieka wobec świata, który go otacza, bieda, choroba, kalectwo, nieprzygotowanie do życia. Naszym harcerskim zadaniem jest przeciwstawiając temu wszystkiemu, pomagać sobie i innym.

Jest jeszcze jeden ważny aspekt służby bliźniemu, którego instruktorzy-wychowawcy powinni być świadomi. Żadna pomoc udzielana innym ludziom nie jest udzielana "darmo". Dając, również otrzymujemy; nie rekompensatę rzeczową, czy materialną, ale wychowawczą, moralną. Poznajemy ludzi i sprawy, których nigdy nie poznalibyśmy pozostając we własnym jedynie kręgu. Organizując pomoc innym wyrabiamy w sobie zaradność i poznajemy sposoby działania, które przydadzą się nam samym w innych okolicznościach życia. I to, co jest być może najważniejsze - pomocy i poznawania ludzi będących w potrzebie powstaje zrozumienie i życzliwość dla innych. To ważne, zwłaszcza obecnie.

Trudne warunki w jakich żyjemy, sprawiają, że ludzie są nastawieni do siebie zarazem wrogo i obronnie; w tych "innych" widzą raczej rywala, który może im zabrać upragnione dobro, niż bliźniego, któremu jest tak samo ciężko. Często, zbyt często, rozwija się wśród młodzieży konsumpcyjny styl życia, ważne jest to, co się ma, nie to kim się jest. Powinniśmy się temu przeciwstawiać. Nasza służba bliźniemu jest także ogromnie ważna w wymiarze niematerialnym - uśmiech i życzliwość skierowane do innych ludzi z reguły budzą wzajemność.

Czasem trzeba przewyciężyć nieufność tych, którzy nas nie znają, ale postawa harcerza, który pragnie być przyjacielem całego świata pozwoli to przewyciężyć, przekonać ludzi, że nasza życzliwość, współczucie, chęć pomocy - są szczerze. Nasza postawa wobec innych i wymagania wobec samych siebie pozwolą nam zobaczyć i ocenić niematerialne wartości życia - jedyną jaką naprawdę się liczą. Że tak jest rzeczywiście świadczą z jednej strony świadectwa ludzi szczęśliwych dzięki swej pracy dla dobra innych, a z drugiej dość częste samobójstwa ludzi ogromnie bogatych, takich, którzy mogliby sobie kupić absolutnie wszystko, gdyby to czego im brakowało było do kupienia.

Odrębnym, a delikatnym problemem jest umiejętności korzystania z pomocy. Człowiek nie powinien korzystać z pomocy innych, jeśli to nie jest konieczne, jeśli może sobie sam poradzić, ale jeśli tej pomocy potrzebuje powinien ją przyjąć z równą prostotą z jaką jej udzielał; powinien wiedzieć, że przyjmowanie pomocy nikogo nie upokarza i nikomu nie ujmuje godności. Ten, kto z całym sercem i po prostu pomaga innym potrafi także, gdy zajdzie potrzeba





## BRATERSTWO

=====

Każdego roku, w połowie lutego w skrzynkach pocztowych harcerzek i harcerzy, w teczkach drużyn, szczerców, czy hufców pojawiają się malut-

kie, ozdobne karteczkki, pełne harcerskiej symboliki, cytatów, złotych myśli, a przede wszystkim braterskich pozdrowień i życzeń.

Ten stary, skautowy zwyczaj obchodzenia rocznicy urodzin twórcy skautingu Roberta Baden-Powella (22.2.1857) nosi nazwę "DNIA MYŚLI BRATERSKIEJ" i ma przypominać o podstawowym założeniu ruchu skautowego: o braterstwie wszystkich skautów świata, które w rozwinięciu idei Bi-Pi utożsamiać należy ze wzajemnym poznaniem i przyjaźnią wszystkich młodych ludzi.

I chociaż Związek nasz nie należy jeszcze do Międzynarodowego Biura Skautowego, ślad tej pięknej tradycji przetrwał do dziś.

Różne były okresy, które przechodził ruch harcerski. Zmieniały się postawy, zmieniały kryteria ocen, pogmatwały się harcerskie drogi - a mimo to zawsze w jeden z lutowych poranków można było znaleźć u swych drzwi znak - posłanie bratniej duszy, które krzepiło, mobilizowało, dodawało sił by trwać przy raz wypowiedzianych słowach harcerskiego Przrzeczenia.

Ta mała karteczka od jakiegoś skauta,

## PTASZKI

=====

Już od dawna małym ptaszkom nie działo się dobrze. Koty, większe drapieżne ptaki, człowiek - jak przy wrogach zachować "godność stworzenia bożego", a bez używania wielkich słów, zajmować się dziobaniem okruszków w spokoju, bez obaw o własną skórę?

Urządzono więc walne zebranie ptaszków, aby poruszyć ważne kwestie egzystencjalne, problem społecznej akceptacji i zabezpieczenia społecznego ptasiej gromadki.

Każdy zgadzał się ze swoim przedmówcą, co ostatecznie doprowadziło do wyciągnięcia wspólnych wniosków i podjęcia wspólnych uchwał. Wszyscy byli zgodni co do tego, że w obecnej sytuacji trzeba dążyć

czy harcerza - jak zwiastun trwania mówiła: "Wytrwaj - nie jesteś sam". I wielka otucha wstępowała do serca, choć obrzęd był cichy i bardzo osobisty.

Jest kilka dni w roku, kiedy chcemy, by nas było dużo. Tłum szarych i zielonych mundurów - to widok, który buduje serca.

Spotykamy się przed Bożym Narodzeniem, w Wielkanoc, w Dzień św. Jerzego i 22 lutego w Dniu Braterskiej Myśli.

I wtedy są wśród nas tacy, którym pierwszy raz w takim dniu przyszło zasiąść w kręgu kominkowych świec, ale są i tacy, którzy mają już za sobą wiele takich spotkań.

Wspominamy gen. Baden-Powella, łączymy się myślami ze wszystkimi skautami świata, jesteśmy razem.

Tylko - czy rozumiemy - zarówno ci pierwsi, jak i drudzy, że braterstwa nie można tylko realizować uroczystym nastrojem, wspólnym, jednorazowym ~~razem~~ spotkaniem.

Odrabianie braterstwa nie może odbywać się raz w roku. Nie można tak szlachetnej idei zbyć zdawkowym gestem.

Każdemu człowiekowi - na codzień potrzebna jest ta odrobina bezinteresownej pamięci, przyjaźni, wspólnoty, której skautowym symbolem jest znak płaskiego węzła.

Pamiętajmy więc każdego dnia, że "posłannictwo nasze - to rozprzestrzeniania przyjaźni i braterstwa na całym świecie".

raczej do integracji niż do hołubienia własnych gniazdek, należy trzymać się razem, bo w gromadzie zawsze większą szansą przeżycia, bezpieczniej i raźniej.

Zadowolone z własnych przemyśleń i powziętych środków ostrożności, ptaszki rozfrunęły się do gniazd. Myślą przewodnią od tej pory było: "PTASZEK ZA BRATA UWAŻA KAŻDEGO INNEGO PTASZKA".

Następnego dnia wszyscy, w dalszym ciągu uważali integrację za niezbędną, ale gdzieś tam dało się słyszeć głosy malkontentów. Wróbel zgadzał się z tym, że trzymać się trzeba razem, ale uważał skowronka za kompletnego matola i na domiar złego

C.d. na str.5



przyjąć pomoc bez uczucia upokorzenia i wstydu. Tego także powinna nas uczyć służba bliźniemu.

Zatem komu i jak pomagać? Na to pytanie nie można odpowiedzieć wyczerpująco. Każda drużyna, każdy zastęp, każda harcerka i harcerz powinni mieć oczy otwarte na swoje otoczenie, widzieć potrzebę i spieszyć z pomocą nie czekając, aż ktoś o nią poprosi. We własnym domu-matce, ojcu, młodszemu rodzeństwu, samotnej ciotce, czy dziadkom. W szkole-tym, którzy mają trudności w nauce, kłopoty w domu, nie potrafią nawiązać przyjaźni, chorują, czy np. z biedy nie jadają drugich śniadań (a może zorganizować wspólne "składkowe" śniadania jednakowe dla wszystkich w klasie?). W domach w których mieszkacie, gdzie być może są ludzie starzy, samotni, chorzy. Na ulicy, w tramwaju, w pociągu-starszym, dzieciom, zmęczonym, chorym, dźwigającym ciężary itp. itp. W instytucjach zajmujących się pomocą społeczną-domach dziecka, starców, szpitalach, stołówkach itp. Nawet jeśli te instytucje są dobrze prowadzone, brak w nich zwłaszcza dzieciom indywidualnego ciepła, bezpośrednich życzliwych kontaktów człowieka z człowiekiem, niezbędnych każdemu. W obecnym trudnym okresie brak także wielu rzeczy: odzieży, bielizny, zabawek. Możecie w tym pomóc. Wielu ludzi ma różne rzeczy, które chętnie oddaliby potrzebującym, tylko nie wiedzą jak to zrobić. Bywa i tak, że ludzie chętnie włączyliby się w jakieś działanie, coś by zrobili, komus pomogli, ale nie wiedzą jak się do tego zabrać, od czego zacząć. Znalezienie takich ludzi, zużytkowanie ich dobrej woli, zorganizowanie działania może także być naszą służbą i to bardzo piękną.

Pojęcie służby wymaga jednak poczucia odpowiedzialności. Nie wolno podejmować działania dla innych, potem je lekkomyślnie porzucić, bo okazało się za trudne, albo nam się znudziło, albo coś innego. Trzeba podejmować takie zadania, które jesteśmy w stanie wykonać i doprowadzić je do końca. Jeżeli w jakiejś wyjątkowej sytuacji jesteśmy zmuszeni wycofać się i zrezygnować z podjętej pracy-musimy to zrobić tak, aby ktoś inny mógł przejąć nasze obowiązki,

albo przynajmniej przeprosić i dokładnie wytłumaczyć dlaczego nie możemy ich wypełniać do końca. Przecież..... "Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy".

W pojęciu odpowiedzialności mieści się także odpowiedzialność instruktorów za młodzież. Nie wolno nam dopuścić do podejmowania pracy zbyt ciężkiej lub do nadużycia zaufania i wykorzystania młodzieży. Dlatego każda podejmowana służba powinna być rozpoznana, akceptowana i kontrolowana przez drużynowych, a w uzasadnionych sytuacjach przez Komendę Hufca.

Formą służby dla innych jest także sposób w jaki wypełniamy swoje zwykłe, codzienne i niecodzienne obowiązki. Możemy je wypełniać dobrze, bardzo dobrze lub byle jak. Dobre wypełnianie swoich obowiązków tak, aby inni mieli pożytek z naszej pracy i nauki, rzeczywisty, a nie pozorny pożytek, jest także służbą.

Na zakończenie chcę poruszyć jeszcze jedną kwestię, choć z pewnym wahaniem. Rzecz bowiem została w pewnym stopniu wypaczona przez kiepskich instruktorów i skarykaturowana przez nieżyczliwych obserwatorów. Chodzi o tzw. "dobre uczynki", które każda harcerka i każdy harcerz mieli obowiązek spełniać, przynajmniej jeden dziennie. Uważam, że powinniśmy do tego wrócić. Przyjęty na siebie obowiązek spełniania dobrych uczynków nastawia życzliwie i uważnie do otoczenia-innych ludzi, zwierząt, przyrody. Może zresztą nie nazywajmy tego "dobrymi uczynkami" i mówmy raczej o pożytecznym działaniu, ale jeśli to działanie ma być pożyteczne także i dla nas, musimy to być obowiązek indywidualny. Każdy z nas, zarówno instruktorzy, jak młodzież, powinien starać się, aby w ciągu każdego dnia zrobić choć jedną rzecz pożyteczną dla drugiego człowieka. Rozliczając się z wykonania tego obowiązku powinniśmy przede wszystkim przed sobą: każdy kto naprawdę chce być Harcerzem Rzeczypospolitej zrobi to rzetelnie.





C.d. ze str.3

donosiciela. Szpak przyjaźnił się kiedyś z mysikrólikiem, ale znajomość ta skończyła się nieporozumieniem, które owocowało teraz w niepoehlebnych opiniach. Pierwszy uważał drugiego za zarozumialca, drugi zaś pierwszego za kłótnika i tchórza. Jaskółka, jak twierdziła, nie potrafiła zrozumieć, jakim cudem we wspólnocie znalazła się kukułka. Słyszano nawet, jak mówiła, że to przekupka i wyrodna matka. Gołąb doniósł to tej ostatniej, toteż już wkrótce, wśród ptaków, zaczęła krążyć fama, że gołąb to głuptas i plotkarz, ale przynajmniej poczciewicz, a za to jaskółka-podłość chodząca. Byli nawet tacy, co po cichu obiecywali, kukułce, że w razie głosowania będą przeciwni wprowadzeniu jaskółki do wspólnoty. Słowik zaś uważał, iż, skoro już stworzyli zgromadzenie, to pierwszą okazją do spotkania powinien być jego koncert. Rozesłał nawet zaproszenia, ale, że na imprezie zjawiły się tylko

głuche sroki, które artysta uważał za wrzaskliwe i niemuzykalne, słowik obraził się i zakomunikował, że ma gdzieś to całe zgromadzenie. Sprawa powyższa była jeszcze przez tydzień omawiana w kularach. Każdy uważał, iż mimo jego naprawdę najszczerzejszych chęci, światłej i otwartej postawy, osiągnięcie porozumienia jest niemożliwe, bo każdy widzi tylko koniec własnego nosa, przepraszam, dzioba.

W połowie następnego tygodnia wróbel padł ofiarą kota. Wszyscy okazali współczucie, tylko skowronek w duchu uważał, że to kara boża. Niepokój wprowadziły dopiero następne wydarzenia, Jaskółka została zastrzelona z procy przez jakiegoś smarkacza, gołąb, w kilka dni później trafił do klatki. A reszta? Reszta dziobie okruszki trwożnie rozglądając się, czy gdzieś nie czyha niebezpieczeństwo. Nie tworzy już jednak wspólnoty. Nie ma przecież z kim i o czym rozmawiać.

-Drżynom, które "wyszły" z bliskiej mi 76 D.H. "Dziubli" powyższą bajkę dedykuję "Stepowg Wilk"



'I kolejna' karykatura.

Tym razem harcerki (znanej) z naszego środowiska.



W związku z zadaniem przedraj-  
dowym "Arsenał 91" harcerki  
"O# Drużyny "Wrzos" przeprowadzi-  
ły ankietę, którą w dzisiejszym  
numerze "Naprzeciw" zamieszczamy.



"Co druhna uważa za najważniejsze  
w swoim życiu?"

(hm. Bogusława Pasieka-Naczeln. Harc-k)

- Wbrew pozorom jest to bardzo trudne pytanie, dla mnie jest to miłość, tzn. odnalezienie w sobie miłości do Boga, bliźnich, swojego miejsca wśród ludzi.

"Co ksiądz uważa za najważniejsze  
w swoim życiu?"

(pud Iwona Staniczek-druż. 122 DH-k)

Różne są wartości naszego życia. Samo życie jest bogactwem! Jednak odpowiadając na powyższe pytanie o chęć podkreślić wartość wg mnie najważniejszą. Jest nią wiara! Już któryś z poetów powiedział, że rozum bez wiary jest ślepy. Wiara religijna nadaje sens wszelkiemu dobru. Bez niej nawet życie jest nonsensem! Dokąd zdążasz człowiecze-ckciałoby się zapytać. Bez wiary nie ma uzasadnienia głębi prawie żadna cnota. Wiara natomiast uszlachetnia, mobilizuje do dobrego czynu, czyni człowieka "ludzkim człowiekiem". Najważniejsze wg mnie-uzasadniać, pogłębiać wiarę, czynić ją żywą. Tego dzisiaj brakuje, stąd tyle "żez, jęku, rozpaczy....."

"Co druh uważa za najważniejsze  
w swoim życiu?"

(Ks. Edmund Podzielny-prob. parafii  
M.B.W.W.)

Umiejętność stwarzania wokół siebie atmosfery przyjaźni i serdeczności, która potrzebna jest w życiu, do życia w spokoju duchowym. To jednak osiągnąć można poprzez realną ocenę swoich możliwości i rzeczywistą pracę na miarę tych możliwości.

"Przyjaźń"-to skarb bardzo drogocenny. Jeżeli ktoś potrafi dawać przyjaźń to musi automatycznie posiadać takie cechy jak: uczciwość, rzetelność, tolerancyjność itp.

(hm Jacek Kudziór-komendant hufca)

"Co druhna uważa za najważniejsze  
w swoim życiu?"

"Co siostra uważa za najważniejsze  
w swoim życiu?"

Umiejętność wyboru tego na czym nam najbardziej zależy w danej sytuacji życiowej-wyboru ideałów, obowiązków, przyjemności. Wyboru studiów, przyjaciół, pracy i postawy życiowej. Jeśli potrafimy z różnych możliwości wybrać tę dla nas najważniejszą, nie będziemy żałować wszystkich innych, które trzeba odrzucić i poświęcić.

(hm. Barbara Fiktus-czł. Rady Naccz)

Najważniejsza wg mnie jest miłość oparta na wierze. Miłość uszlachetnia człowieka( szczególnie ta bezinteresowna). Pozwala człowiekowi być człowiekiem-az człowiekiem. Wiara zaś pozwala przyjmować "szarą rzeczywistość" i czyni ją owocną.

(s. Danuta-Zgrom. Sióstr Św. Józefa)

"Co druhna uważa za najważniejsze  
w swoim życiu?"

"Co pani uważa za najważniejsze  
w swoim życiu?"

Istotną rzeczą jest umiejętność życia godnego. Umiejętność ta wiąże się z wyborem postawy życiowej, przyjaciół, ukochanej osoby, miejsca służby, a następnie realizacją podjętych zobowiązań. Pamiętając o tym, że należy umieć dawać siebie i umieć brać od innych, a każdego dnia myśleć o tym, co jest do zrobienia, a nie o tym czego się dokonało. A to wszystko spełniać uśmiechając się.

Uczciwość i odpowiedzialność. Ale nade wszystko dobroć i umiejętność jej świadczenia. W życiu ważne są konkretne działania, nie deklaracje.

(Maria Peisert-prac. naukowy  
wydz. fil. pol. U.W.)

c.d. na str. 7



# POEZJA

WIERSZYK O ŻUKU

Żuczek zwierzaczek niewielki  
gdyby nie grubość wszedłby do butelki  
Czasem sobie do Anglii lata  
bo tam ma scouta, brata.

Harcerz z niego niebywały,  
do munduru nosi sandały.  
Jest w Chorągwi szyczą wielką  
co dla niego jest udręką.

Fotograf z niego niesłychany  
zdjęcia się lepią jak banany.  
Ma aparat zagraniczny,  
w jego rękach jest magiczny.  
I człowieczek z niego niewielki,  
więc rzadko pokazuje swe wdzięki.

( Dla "Żuka " z Kluczborka  
"Żuk" z Wołczyna )

c.d. ze str.6

"Co pan uważa za najważniejsze  
w swoim życiu?"

Spokój w domu rodzinnym.

(Doc.dr hab.Jan Moidek-dyr.  
inst.fil.pol. U.W. )

"Co pan uważa za najważniejsze  
w swoim życiu?"

Ludzie mówią przeważnie pieniądze-  
a jednak niby one nie dają szczę-  
ścia.A jednak (może najważniejsze  
to nie) ale ważne dla mnie sa pie-  
niądze.Nawet bardzo ważne.

(Krzysztof Lewański -robotnik drog.)



SŁOWO DO CZYTELNIKA

Redakcja "Naprzeciw" pragnie poinformować wszystkich swoich czytelników, iż prawdopodobnie od następnego numeru naszego biuletynu, będzie się on ukazywał nie jako miesięcznik, ale jako dwumiesięcznik. Oczekujemy na Wasze artykuły, wiersze, grafiki, rysunki, fotografie, itp. Oczywiście nie posiadamy honorarium autorskiego, ale każdy, kto zamieszcza swoje prace w naszej gazecie otrzymuje numer tzw. autorski i zostanie wpisany do kroniki autorów "Naprzeciw".

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Harcerski Komitet Tablicy Białej Powella z Gdyni zaprasza harcerki i harcerzy, instruktorki i instruktorów na uroczysty Zlot związany z odsłonięciem tablicy na przycie Redłowskiej dnia 20.04.1991 r. Warunki zgłoszenia można poznać u Kom. Hufca.

AKTUALNOŚCI

Za nami okres ferii i dlatego kilka danych o HAZ '91

- "O" Drużyna Harcerzy "KRZYK" przebywała na zimowisku w miejscowości Wojcieszów
- "O" Drużyna Harcerek "WRZOS" w Bieszczadach, w miejscowości Strachocina
- "O" Drużyna Harcerzy "SZAKŁAK" w Kuniowie
- 76 D.H-k "SZANTA", 76 D.H-k "Victoria" oraz 76 D. H-rzy "Bunkier" zorganizowały wspólne zimowisko w Domaszowicach
- 122 Drużyna Harcerek "Ostoja" przebywała w Krakowie
- 122 Drużyna Harcerzy "Tornado" miała swoje zimowisko w Szczawnicy.
- W czasie ferii odbyło się także pierwsze spotkanie kursu zastępowych, zorganizowanego i rowadzonego przez zastęp "Tukanów" w Zagórzu Śląskim
- W czasie zimowisk drużyny przeprowadziły zbiórkę pieniędzy na rzecz pomocy Litwie, jednak kwotę podamy w następnym numerze, gdyż jest do piero podliczana.
- 16 lutego odbyła się Rada Hufca na której omówiono m.in. sprawy związane ze spisem drużyn i instruktorów ZHR, z zakończoną zimową akcją wypoczynkową, z Bs-em 91. Informujemy, że obchody Dnia Myśli Braterskiej odbędą się 22.02.1991. Program obchodów:
  - godz. 18 Msza św. w Kaplicy Zakopiańskiej
  - godz. 19 Kominek, oraz apel Hufca w auli L.O.

Druk i redakcja : członkowie kluczborskich drużyn ZHR-u



archiwum  
harcurskie.pl

